

Wyższość dorobku kulturalnego w sportach konnych w stosunku do innych dyscyplin

Witold Pruski

W początkach tegorocznego lata ukazała się na półkach księgarskich książka Bogdana Tuszyńskiego pt.: „Prasa i Sport, wydawnictwo z okazji 100-lecia prasy sportowej 1881 —1981”, Warszawa, Sport i Turystyka 1981, str. 518, z licznymi ilustracjami. Autor włożył w swe dzieło moc zabiegów i pracy i opisał drobiazgowo historię polskiej prasy sportowej. Niestety, zgodnie z panującym u nas w ostatnich 30-tu latach niedobrym zwyczajem zbagatelizował sporty konne. Z racji tego rażącego zdyskredytowania sportów konnych w tak obszernej książce, która prawdopodobnie rozejdzie się szeroko po kraju, uznałem za potrzebne skreślenie artykułu obrazującego wiekowy dorobek kulturalny i materialny tego odłamu sportu i pragnę podkreślić jego wyższość nad dorobkiem innych dyscyplin.

Sporty konne stanowią najdawniejszą dyscyplinę z zakresu amatorskiego kultywowania sprawności fizycznej Polaków, sięgają bowiem czasów zamierzchłych. Z biegiem historii uprawiano u nas kilka odmian sportów konnych, a więc zwykłą jazdę konną i ujeżdżanie, konne polowania z chartami, gończymi i ogarami na różnoraką zwierzynę, polowania z sokołami i innymi ptakami drapieżnymi, które również odbywano konno, powożenie rozmaitymi zaprzęgami do wielokonnych włącznie, wyścigi konne,

które rozpowszechniły się w sposób uregulowany na modłę angielską stosunkowo późno, bo dopiero od 1839 r., i wreszcie najmłodszą gałąź — konkursy hipiczne, które zapoczątkowano w 1880 r.

W porównaniu do sportów konnych — inne dyscypliny, takie jak wioślarstwo, kolarstwo, taternictwo, boks, tenis, piłka nożna i lekkoatletyka, powstały znacznie później, przeważnie w drugiej połowie XIX w. Tak wczesne upowszechnienie się sportów konnych spowodowało, że zaczęła się naradzać a potem rozwijać różnoraka twórczość oraz poczynania organizacyjne. Z czasem powstała swoista kultura w zakresie piśmiennictwa, szkolenia, zakładania zrzeszeń, budowy stadionów, sprawozdawczość, fachowa prasa itp., co w sportach konnych przyjęło formy dużo głębsze i doskonalsze aniżeli w pozostałych dyscyplinach.

W procesie historycznego rozwoju sportów konnych najpierw zaczęła wyrabiać się pewna znajomość techniki jazdy, umiejętność obcowania z końmi, domagania się ich uległości, coraz skuteczniejszego ujeżdżania i wreszcie pełnego podporządkowania woli człowieka.

W miarę doskonalenia jeździectwa pojawiać się zaczęła specjalna literatura hipologiczna i szkoleniowa, która poszerzała wiedzę o koniu i możliwości wykorzystywania przyrodzonych walorów tych zwierząt do użytku człowieka. W Polsce literatura taka rozkrzewiła się od XVI wieku.

Jak wiadomo, pierwsza drukowana książka w języku polskim ukazała się w Krakowie w grudniu 1513 r., a był to modlitewnik „Raj duszny”. Tymczasem w niespełna 19 lat później wyszła pierwsza specjalistyczna książka o koniach pt. „Spraua a lekarstua końskie przez Conrada królewskiego kowala doświadczone, nowo s pilnoscia przełożone, a napirwej o poznaniu dobrego konia. W Krakowie Florian Unglerius prasował 1532”. Istnieje przypuszczenie, że książkę tę ułożył, korzystając z dzieł łacińskich,



Karta tytułowa najstarszej książki o koniach wydrukowanej w języku polskim w Krakowie w 1532 r.

niemieckich i czeskich, wielki renesansowy humanista polski Biernat z Lublina. W zasadzie książka została poświęcona leczeniu koni, ale znalazły się w niej także i dwa rozdziały jeździeckie, jeden omawiający ujeżdżanie, a drugi traktujący o przygotowywaniu koni do wyścigów, czyli ich trenowaniu. W tym ostatnim autor zalecał obfite żywienie przy jednoczesnej intensywnej zaprawie w ruchu, aby wyzbyć się otluszczenia konia.

Następną książką, poświęconą już głównie jeździe konnej, a częściowo leczeniu i hodowaniu koni, było znakomite dzieło marszałka wielkiego litewskiego Krzysztofa Moniwid Dorohostayskiego pt. „Hippica to jest o koniach xięgi”, wydana w Krakowie w 1603 r. u Andrzeja Piotrowczyka. O książce tej pisałem szerzej w *Koniu Polskim* (nr 3/1980), więc nie będę tu powtarzać uwag o jej walorach, a zaznaczę tylko, że prócz dziewięciu wydań krajowych była także dwukrotnie przetłumaczona na rosyjski i wydana w tym języku w 1752 r.

Potem ukazywały się rozmaite inne książki o jeździe konnej, jak też o sportach konnych w ogóle. Na szczególną natomiast uwagę zasługuje starodawny traktat o konnych polowaniach z psami z 1618 r. Autorem jego był wojewoda poznański Jan Ostroróg (1565—1622), który będąc zamiłowanym myśliwym, założył w dobrach Komarno pod Lwowem, na folwarku Ostroróg, doskonale zagospodarowaną bazę łowiecką. Żywiąc szczególne upodobanie do konnych polowań z psami, utrzymywał w Ostrorogu duże stajnie z końmi wierzchowymi oraz psiarnie z chartami, gończyymi i ogarami. Z bazy tej wyruszał na wielkie łowy. Zdobywszy w tych polowaniach duże doświadczenie, napisał specjalne dzieło pt. „Myślistwo z ogary”, które zostało wydane drukiem w Krakowie w 1618 r., a potem ukazało się jeszcze kilka jego wydań. Ciekawe, że praca J. Ostroroga o tego rodzaju polowaniach stała się w światowej literaturze drugą chronologicznie pozycją po francuskiej książce „La vénerie de Jacques du Fouilloux, seigneur lieu gentilhomme de Pays, de Gastine en Poitou”, Paris 1561. Dzieło J. Ostroroga przetłumaczone zostało w 1748 r. na rosyjski, a następnie z owego rękopisu jeden z tamtejszych miłośników polowań z chartami, ukrywający się pod kryptonimem G. B., przerobił nieco rękopis do użytku rosyjskiego i wydał pt. „Psowyj ochotnik”, Moskwa 1785.

A zatem najstarszą i najgłębiej ujętą specjalistyczną literaturę sportową zapoczątkowali w Polsce koniarze. Ma ona za sobą blisko 450 lat egzystencji i doznała użytkowania w postaci przekładów w obcych krajach z racji dużej jej obiektywnej wartości.

Przechodząc do twórczości polskich sportowców w innych dziedzinach zaznaczyć należy, że w miarę rozwoju sportów konnych zachodziła potrzeba powoływania do życia specjalnych zrzeszeń sportowych. Oczywiście potrzeba taka wyłoniła się dopiero w późniejszych czasach.

Pierwsze zrzeszenia służące rozwojowi sportu w Polsce zaczęli zakładać również koniarze. Gdy na kontynencie europejskim zaczęto urządzać na modłę angielską publiczne wyścigi konne, co nastąpiło we Francji od 1776 r., w Niemczech od 1829 r. i w Austro-Węgrzech od 1838 r., wówczas wszczęto starania zaprowadzenia ich i w Polsce. Urządzanie wyścigów wymagało jednak powstania najpierw odpowiednich towarzystw, które zajęłyby się pobudowaniem torów i prowadzeniem takiego dość skomplikowanego przedsięwzięcia. Na ziemiach polskich pierwsza inicjatywa w tym względzie wyłoniła się w Wielkopolsce, gdy tamtejsi hodowcy koni założyli w Poznaniu w dniu 22 września 1838 r. Towarzystwo Podniesienia Chowu Koni, Bydła i Owiec. Głównym zadaniem Towarzystwa miało być doskonalenie hodowli koni przez poddawanie ich w młodym wieku racjonalnemu treningowi, a następnie sprawdzanie dzielności na wyścigach. Okazy, które spisały się najdzielniej, brane były po ukończeniu tych prób do hodowli w charakterze reproduktorów ulepszających rasę. Drugim zadaniem Towarzystwa miało być krzewienie tężyzny fizycznej jeźdźców amatorów i zawodowych dżokejów. Wreszcie trzecim zadaniem pozostawało urządzenie wystaw zwierząt gospodarskich i nagradzanie hodowców najlepszych okazów. Ten jednak zakres czynności miał pomniejsze znaczenie i z czasem działalność tę przerzucono na powstające towarzystwa rolnicze. Inicjatorzy Towarzystwa opracowali statut i uzyskali zatwierdzenie go przez władze. Urządzało ono wyścigi w Poznaniu w ciągu lat 1839 — —1862 i oddało duże usługi krajowej hodowli, a ponadto przyczyniło się do sportowego wyrabiania

jeźdźców. Mylnie jest więc twierdzenie B. Tuszyńskiego w książce „Prasa i Sport” (s. 10), jakoby pierwsze stowarzyszenie sportowe w Polsce powstało w 1867 r. jako lwowski „Sokół”. Wcześniejszymi, poza poznańskim, były towarzystwa wyścigowe założone w Warszawie w 1841 r., we Lwowie w 1842 r. i w Wilnie w 1857 r.

Wyścigi w Warszawie odbywają się od 1841 r., z małymi tylko przerwami podczas pierwszej i drugiej wojny światowej, egzystują więc od 140 lat. W tym tak długim okresie wyrobiło się na nich dużo doskonałych jeźdźców, zarówno amatorów jak i zawodowych dżokejów. Poza tym koniarze polscy zakładali dużo torów prowincjonalnych, zadaniem których było przede wszystkim krzewienie działalności fizycznej amatorów i dlatego urządzano na nich wiele rozmaitych gonitw z przeszkodami oraz biegów terenowych. Tory takie powstały w Pławnie w pow. radomszczańskim w 1879 r., w Ćmielowie w 1891 r., w Rymanowie w 1895 r., w Łęcznej w 1895 r., w Lublinie w 1899 r., w Piotrkowie w 1908 r., a w okresie międzywojennym wyścigi amatorskie rozwinęto na dużą skalę, tak że w niektórych latach odbywały się na 17 torach.

W dyscyplinie sportów konnych powstały też najdawniejsze w Polsce i najdłużej istniejące specjalistyczne wydawnictwa periodyczne. Za podstawowe wśród nich uznać należy roczne, ogłaszane drukiem sprawozdania z wyścigów konnych odbywanych w Warszawie. Ukazywały się one w latach 1841—1981, z małymi tylko przerwami wojennymi. Zamieszczano w nich szczegółowe relacje z każdej odbytej gonitwy oraz rozmaite pomocnicze wiadomości i statystyki.

B. Tuszyński znowu błędnie podał na s. 25 swej książki, jakoby polska prasa sportowa powstała z dniem 1 kwietnia 1881 r., kiedy zaczął wychodzić miesięcznik lwowski „Sokoła” pt. Przewodnik Gimnastyczny. Mylnie jest też ustalone przez niego na powyższej podstawie 100-lecie polskiej prasy sportowej, co winno być przesunięte o 40 lat wstecz.

Czasopisma hipologiczno-sportowe, mające za zadanie nie tylko sprawozdania z wyścigów, lecz również artykuły o hodowli koni, rozważania różnych zagadnień życia sportowego, kroniki wydarzeń krajowych i poza granicami kraju, zaczęły ukazywać się w Polsce od 1888 r., kiedy to Michał Romiszewski zaczął wydawać w Warszawie ilustrowany miesięcznik Sport Organ ten miał omawiać sprawy rozmaitych dyscyplin sportu, lecz wyścigi i hodowla koni zajmowały w nim naczelną pozycję. Pismo, jak na owe czasy, ukazywało się w eleganckiej szacie, na dobrym papierze i z gustownymi ilustracjami. Może właśnie dlatego, jak też z racji małej liczby prenumeratorów, walczyło wciąż z trudnościami materialnymi, ukazywało się z częstymi i nieregularnymi przerwami, aż wreszcie upadło w 1891 r.

Rok 1891 stał się jednak przełomowy w historii naszej prasy hipologiczno-sportowej, bowiem od 15 kwietnia zaczął ukazywać się Jeździec i Myśliwy, redagowany i wydawany w Warszawie przez znanego jeźdźcę i działacza na polu sportów konnych oraz hodowli .kopi, Stanisława Wotowskiego. Pismo to prowadzone było bardzo dobrze i przetrwało bez żadnych przerw przez 25 lat, aż do okupacji Warszawy przez Niemców w lecie 1915 r. Później pojawiać się zaczęły coraz to nowe czasopisma poświęcone sportom konnym i hodowli koni, a więc Hodowca Koni redagowany przez K. Ostoia-Ostaszewskiego (Rymanów 1895—1899); Sport — przez F. Karpińskiego, a następnie W. Orłowskiego (Warszawa 1898—1906); Jeździec i Hodowca — przez M. Radwana, a potem J. Grabowskiego (Warszawa 1922—1939); Wiadomości Wyścigowe (Warszawa 1926—1939 oraz 1945—1981); Hodowca i Sport redagowany przez Jana Wieczorkiewicza (Warszawa 1927—1929) oraz Końska Myśl Niepodległa — przez K. Ostoia-Ostaszewskiego (Rymanów 1931—1933).

Niezależnie od powyższych ukazywało się od 1907 r. w Warszawie i Lwowie kilka brukowych czasopism wyścigowych dla graczy.

W Polsce Ludowej ukazywał się w latach 1946—1948 miesięcznik sportowo-hodowlany Hodowca Koni, redagowany w Krakowie przez dr Edwarda Skorkowskiego, a od 1966 r. (próbnny numer w 1965

r.) zaczął wychodzić w Warszawie kwartalnik Koń Polski, bogato ilustrowany, redagowany przez Antoniego Święckiego. Pismo jest dobrze prowadzone i ukazuje się do dziś dnia. Najmłodszym natomiast pismem, tym razem poświęconym specjalnie jeździectwu, stał się organ młodzieży akademickiej Kawalkator, wydawany w Warszawie pod redakcją Wojciecha Kwiatkowskiego. Pojawia się rzadko wobec dużych trudności materialnych i wydawniczych, Dotąd ukazały się tylko 3 zeszyty.

Prasa hipologiczno-sportowa stała u nas od samego jej początku na dużo wyższym poziomie aniżeli ma to miejsce w innych dyscyplinach sportu. Przedmiot traktuje głębiej i szerzej. Dużo bywa w niej artykułów poważnych, wymagających przed napisaniem starannego i umiejętnego zgromadzenia danych i gruntownego opracowania. Niektóre z nich mają wręcz charakter naukowy. Doskonale i dogłębnie opisana została w niej historia sportów i hodowli, stan ich w poszczególnych latach i okresach, osiągnięcia krajowe w porównaniu z obcymi, charakterystyki poszczególnych sportowców, stadnin i hodowców, jak też działaczy. Publikuje też recenzje książek i artykułów, a nawet i rozpraw naukowych, zawiera zasobną kronikę wydarzeń krajowych oraz obcych itp. Na podstawie materiałów zawartych w tych czasopismach różni autorzy opracowują i wydają książki na rozmaite tematy. Ważnym czynnikiem jest też długotrwałość wydawnicza tych pism, a tym samym nagromadzenie wiadomości w ciągu długiego okresu.

Sprawozdania z wyścigów odnośnie każdej odbytej gonitwy publikowane były i są od 1841 r. do chwili obecnej; dołączone są do tego różne statystyki, zestawienia rekordów czasu na poszczególnych dystansach, championi wśród koni, jeźdźców i trenerów co do liczby i rangi wygranych gonitw, zdobytych sum pieniędzy oraz najrozmaitsze inne dane. Jeździec i Myśliwy ukazywał się bez przerwy w ciągu 25 lat (1891—1915), Jeździec i Hodowca przez 18 lat (1922—1939), Koń Polski przekroczył 15-lecie (1966—1981). Pojemność poszczególnych roczników była częstokroć bardzo duża; np. Wiadomości Wyścigowe miewały do 1918 stron; Jeździec i Hodowca obejmował w rocznikach do 924 str. i mniej więcej tyleż Jeździec i Myśliwy. Przy tak wielkiej pojemności siłą rzeczy i treść była nader obfita, zupełnie niepomiarowa do tego, co zawierały roczniki czasopism z innych dyscyplin sportu.

Sporty konne od dawna promieniowały na sztukę. Mieliśmy wielu pisarzy, począwszy od Mikołaja Reja, którzy w swych utworach czynili pochwały tężyznie jeźdźców na polowaniach z psami i sokołami, a późniejsi literaci zamieszczali większe ustępy o zmaganiach myśliwskich na stepach, w kniejach i na torach wyścigowych. Byli też i tacy, którzy poświęcali poszczególne utwory w całości prozą lub wierszem tematyce sportowej. Tak uczynił np. Józef Dzierzkowski skreśliwszy „Szpicrut honorowy”, Lwów 1848, oraz „Folbluty”, Lwów 1860; Konstanty Gaszyński napisał wierszem „Wyścigi konne w Warszawie, obrazek dramatyczny w dwóch częściach”, Lwów 1858; Kazimierz Wedel Tuczyński „Donna, obrazki z życia sportsmena”, Lwów 1895, a także „Opowieści Prawdzica”, Lwów 1895. Inni w swych utworach i powieściach poświęcali sportom konnym pojedyncze rozdziały lub też większe ustępy, jak np. Leon Potocki w „Szkicach towarzyskiego życia miasta Warszawy”, Poznań 1854; Karol Kucz w „Pamiętnikach miasta Warszawy w 1853 r.”, Warszawa 1854. Czynili podobne narracje i najwięksi nasi pisarze, jak Bolesław Prus w „Lalce”, Józef Weissenhoff w „Żywocie i myślach Zygmunta Podfilpskiego”, Wincenty Pol i inni.

Szerokie odzwierciedlenie dawnych konnych polowań i wyścigów znalazło się w licznych pamiętnikach od bardzo dawnych czasów. O ileż uboższa pozostała twórczość tego rodzaju w innych dyscyplinach sportów.

Ponieważ sporty konne odznaczają się szczególnym urokiem i romantyzmem, więc sceny z nich upodobali sobie od dawna malarze. Mamy z tego zakresu wiele obrazów artystów największej, średniej i pomniejszej miary. Wśród najbardziej wstawionych figurują Juliusz i Wojciech Kossakowie, Józef Brandt, Józef Chełmoński, Aleksander Orłowski, Alfred Wierusz Kowalski, Maksymilian Gierymski, Władysław Szerner, Waław Pawliszak, January Suchodolski, Jan Rosen, Zygmunt Ajdukiewicz, Bohdan Kleczyński, Stanisław Masłowski, Stanisław Wolski, Waław Wielogłowski, a z współczesnych Michał Bylina, Ludwik Maciąg, Andrzej Novak-Zempliński i inni.

Z przytoczonych powyżej danych wynika niezbicie, że sporty konne spośród wszystkich dyscyplin mają za sobą najstarszy i najbogatszy dorobek kulturalny. Stały się najdawniejszym odłamem sportów uprawianych w Polsce, mają najstarszą i najzasobniejszą oraz najgłębiej ujętą literaturę. Koniarze pierwsi zaczęli urządzać publiczne zawody, będące sprawdzianem tężyzny fizycznej, pierwsi pozakładali zrzeszenia sportowe, pobudowali stadiony, zaprowadzili oficjalną sprawozdawczość oraz prasę sportową i wreszcie tylko z tej dyscypliny przekładana była na obce języki polska specjalistyczna literatura fachowa.

Wszystko to razem wzięte nakazuje przychylniejsze niż dotychczas ustosunkowanie się czynników miarodajnych do tego odłamu sportów.